GDAŃSKIE MINIATURY

TAJEMNICE GDAŃSKICH ULICZEK. MORSKIE OPOWIEŚCI – NOWY PORT

owocnych poszukiwań życzą:

instytut kultury miejskiej

GDAŃSK miasto wolności

z partnerami:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

patroni medialni:

QUIZ

1. Którymi liniami tramwajowymi można dojechać do Nowego Portu?

a. 2 i 8
b. 5 i 10
c. 6 i 12

2. Patrząc na budynek Łaźni, jesteśmy w stanie rozpoznać po liczbie okien, gdzie znajdowała się sala gimnastyczna (obecnie jest to przestrzeń wystawiennicza). Ile dużych, podwójnych okien widzimy na elewacji od strony ulicy Strajku Dokerów?

a. 2
b. 3
c. 4

3. Przy ulicy Na Zaspę znajduje się Portowa Straż Pożarna. Jak się nazywa?

a. Marian
b. Florian
c. Adrian

4. Przy kościele św. Jadwigi stoi popiersie świętej osoby związanej z historią Polski. Kogo przedstawia ta rzeźba?

a. św. Wojciecha
b. św. Stanisława
c. św. Jana Pawła II

5. Ile drzwi (od strony wieży) prowadzi do kościoła przy ulicy Oliwskiej?

a. 2
b. 4
c. 6

MORSKIE OPOWIEŚCI – NOWY PORT

KLAUDIUSZ GRABOWSKI

Gdańsk jest największym polskim miastem położonym nad morzem. Ale czy odczuwamy na co dzień bliskość Bałtyku? Tylko kilka dzielnic bezpośrednio sąsiaduje z morzem. Wśród nich wyróżnia się Nowy Port. Brzeźno, Jelitkowo czy Stogi znamy głównie dzięki plażom i rozciągającym się przy nich pięknym parkom i lasom. Tymczasem w Nowym Porcie nie ma kąpieliska, lecz w zamian znajdziemy tu wiele ciekawych budynków oraz – jak mówi sama nazwa dzielnicy – port. W trakcie dzisiejszego spaceru przekonamy się, dlaczego Nowy Port jest tak niezwykły.

1 Ul. Władysława IV 12

Ul. Władysława IV

Spacer zaczynamy od ulicy Władysława IV, która prowadzi w kierunku Wisły. Po drugiej stronie rzeki znajduje się najcenniejszy okoliczny zabytek – Twierdza Wisłoujście. Jak wskazuje nazwa, budowla została wzniesiona w miejscu, gdzie Wisła uchodzi do Zatoki Gdańskiej. Widzimy jednak, że twierdzę od otwartych wód zatoki dzieli jeszcze spora odległość. To pokazuje, jak potężna jest największa polska rzeka. Wisła ma długość ponad 1000 kilometrów. Płynąc przez Polskę, niesie w swych wodach duże ilości piasku i ziemi. Cały ten materiał osadzał się przy ujściu rzeki do morza. Przez setki lat rzeka w ten sposób wydłużała swoje **koryto**, a Gdańsk i Twierdza Wisłoujście oddalały się od morza. Pierwsza strażnica pilnująca tego ważnego miejsca powstała w II połowie XIV wieku, a zbudowali ją **Krzyżacy** (chrześcijański zakon rycerski). Sto lat później postawiono ogromną wieżę, która stała się podstawą znanej nam obecnie twierdzy. Budowla była stopniowo rozbudowywana i powiększana, tak aby stacjonująca w niej załoga mogła odpierać ataki wrogich wojsk. Wieża twierdzy służyła nie tylko do wypatrywania atakujących, ale pełniła także funkcję **latarni morskiej**, wskazując statkom drogę do bezpiecznego portu. Było tak do 1758 roku, kiedy to brzeg morski oddalił się od twierdzy i zmieniło się wejście do portu.

Załodze twierdzy przewodził **komendant**, wybierany przez radę miasta. Komendant musiał składać przysięgę wierności także królowi. W twierdzy stacjonowała przeszkolona załoga, która miała ratować **rozbitków** i ich mienie w razie morskich katastrof. Pracowali tu także **kontrolerzy**, sprawdzający towary i pasażerów na wpływających do portu statkach. W XIX wieku twierdza służyła też jako więzienie. Dla załogi fortecy zbudowano kościół św. Olafa. Korzystali z niego również mieszkańcy i mieszkanki osady, która wyrosła obok twierdzy. Pierwsza świątynia w Wisłoujściu miała formę skromnej kaplicy. W XV wieku działała sezonowo od wiosny do jesieni. Na zimę ksiądz odprawiający tu msze wracał do Gdańska. W 1488 roku jeden z kapłanów, Georg, utonął właśnie podczas takiej podróży. Ale i sama świątynia nie miała szczęścia – była wielokrotnie palona i niszczona w trakcie licznych walk o twierdzę. Po ostatnim pożarze w 1945 roku nie została odbudowana. Pamiątką po kościele jest dawna **plebania** (budynek mieszkalny parafii), która służy obecnie jako komisariat wodny policji.

Ulica Władysława IV zawdzięcza swą nazwę władcy Polski, który przykładał dużą wagę do spraw morskich. Władysław, syn Zygmunta III, pochodził ze szwedzkiego rodu Wazów. Polska królewna Katarzyna Jagiellonka w 1562 roku wyszła za mąż za Jana Wazę, szwedzkiego królewicza panującego w Finlandii. Jan z czasem został władcą Szwecji, gdyż jego brat, król Eryk XIV, zapadł na chorobę psychiczną. Zygmunt, jedyny syn Jana i Katarzyny, miał więc zostać w przyszłości królem Szwecji. Zanim to jednak nastąpiło, w położonej po drugiej

stronie Bałtyku Polsce zmarł król Zygmunt August, brat Katarzyny Jagiellonki, który nie miał dzieci. W Polsce mieszkała ciotka Zygmunta, Anna, siostra Zygmunta Augusta i Katarzyny. To właśnie Anna doprowadziła do tego, że Zygmunt Waza przybył do Polski i został królem Zygmuntem III. Kilka lat później zmarł Jan Waza i syn odziedziczył po nim również koronę szwedzką. Zygmunt III przebywał jednak częściej w Polsce. W dodatku był katolikiem, a Szwedzi w większości przeszli na **luteranizm** (jedno z wyznań ewangelickich, które powstało w wyniku **reformacji** w Kościele w XVI wieku). Małe zaangażowanie Zygmunta III nie podobało się w Szwecji. Po kilku latach został usunięty z tronu, a jego miejsce zajął brat Jana Wazy, Karol, czyli stryj Zygmunta. Zygmunt chciał odzyskać tron ojca, co stało się przyczyną długoletnich wojen ze Szwecją. Politykę Zygmunta kontynuował jego syn, Władysław IV. Do walki ze Szwecją potrzebna była stała flota wojenna, której Polska wówczas nie miała. Król musiał ją założyć. Ponieważ nie było czasu na budowę okrętów, trzeba było pozyskać je w inny sposób. Król powołał w tym celu Komisję Okrętów Wojennych, jednak Rada Miasta Gdańska, obawiająca się utraty wpływów, była niechętna jej działaniom. Statki wypożyczono od gdańskiego kupca Georga Hewela. Jeden kupiono w Danii. Flota liczyła 11 okrętów. Były to statki handlowe, które Hewel przebudowywał i uzbrajał do walk. Największy z nich, o nazwie Słońce, miał 32 armaty. Trzy mniejsze: Czarny Orzeł, Prorok Samuel i Nowy Czarny Orzeł, miały na swoich pokładach po 24 działa. Uzbrojenie pozostałych okrętów stanowiło od 4 do 20 armat. Niestety olbrzymie sumy potrzebne do utworzenia floty (1 000 000 florenów – ówczesnej jednostki monetarnej) nie zostały Hewelowi zwrócone i kupiec zbankrutował. Aby można było spłacić długi, statki zostały sprzedane w Amsterdamie (dużym mieście portowym w Holandii).

Przy ulicy Władysława IV znajduje się bardzo ważny budynek – zajezdnia tramwajowa, jedna z dwóch w mieście. Połączenie tramwajowe do Nowego Portu powstało w latach 1899–1902. Wtedy też wzniesiono budynek zajezdni. W tym czasie Gdańsk był już skomunikowany od blisko 30 lat z takimi dzielnicami, jak Wrzeszcz czy Siedlce, a nawet z będącymi jeszcze poza granicami miasta Oliwą (przyłączoną w 1926 r.) czy Orunią (przyłączoną dopiero w 1933 r.). Początkowo linia z Nowego Portu biegła przez port, wzdłuż Martwej Wisły. Kończyła się na Głównym Mieście na ulicy Szerokiej przy Żurawiu. Symbolicznie łączyła więc Nowy Port ze starym gdańskim portem nad Motławą.

W 1929 roku oddano do użytku nową ulicę prowadzącą z Nowego Portu do Gdańska (obecna ulica Marynarki Polskiej) i to na nią przesunięto linię tramwajową, tak aby nie przebiegała przez tereny portowo-stoczniowe. Po II wojnie światowej usunięto torowisko z ulicy Szerokiej, a tramwaj z Nowego Portu pojechał na Siedlce. Zmieniono także numeracje linii.

Warto zwrócić uwagę na budynek pod numerem 13. To dawny dom i kaplica szwedzka. Zostały zbudowane dla marynarzy ze Szwecji, których nie brakowało w Nowym Porcie. Nabożeństwa odprawiano w języku szwedzkim. Pomiędzy kaplicą a domem wzniesiono dzwonnicę z ciemnej cegły, na której umieszczono krzyż. Obecnie nie ma ani dzwonu, ani krzyża, a w budynku znajdują się biura.

2 Ul. Strajku Dokerów 5

Ulica Strajku Dokerów upamiętnia bardzo ważne wydarzenie. Gdańsk zapisał się na kartach historii najnowszej z dwóch powodów. Pierwszego września 1939 roku atakiem na pobliskie Westerplatte rozpoczęła się II wojna światowa, największy konflikt zbrojny w dziejach ludzkości. W jej wyniku nasz kraj dostał się w strefę wpływu Związku Radzieckiego, który narzucił Polsce (i wielu innym państwom) ustrój **komunistyczny**. System ten się nie sprawdził, spowodował zapaść gospodarczą państwa i niezadowolenie obywateli. Właśnie w Gdańsku łamanie przez władze praw pracowników i pracownic doprowadziło do powstania w 1980 roku słynnego ruchu społecznego – **Solidarności**. Soli-

Ul. Strajku Dokerów

darność przyczyniła się do zniesienia władzy komunistycznej. Ustrój komunistyczny upadł również w innych państwach, w których został narzucony, a także w samym Związku Radzieckim, który się rozpadł. Komunizm zastąpiła **demokracja**, w której decydują obywatele i obywatelki.

Mało kto pamięta o mniejszym wydarzeniu, jakim był pierwszy protest przeciw władzom komunistycznym w powojennej Polsce. Już w 1946 roku w Nowym Porcie wybuchł strajk, w którym uczestniczyli mieszkańcy Nowego Portu i Gdańska pracujący w porcie, czyli **dokerzy**. Protestowali oni przeciwko trudnym warunkom pracy i życia. Dwa tysiące strajkujących zebrało się przed budynkiem dyrekcji Portu Gdańskiego. W tłumie znaleźli się także przedstawiciele władz i uzbrojeni pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa. Postrzelono robotnika Romana Herszteka. Wzburzony tłum pobił dotkliwie trzech uzbrojonych funkcjonariuszy, jeden z nich, Karol Gronkiewicz, zmarł. Władze stłumiły strajk, Nowy Port otoczono wojskiem, wprowadzono godzinę milicyjną (nie można było chodzić po mieście wieczorami bez specjalnego zezwolenia). Zwolniono z pracy wiele osób, a ponad 500 aresztowano. W 1952 roku władze nadały ulicy imię Karola Gronkiewicza (wcześniej była to ulica Sportowa). W 1990 zmieniono nazwę na: Strajk Dokerów, chcąc upamiętnić pierwszy antykomunistyczny strajk.

Przy ulicy znajduje się budynek, w którym od ponad stu lat ogniskuje się życie całej dzielnicy. Łaźnia publiczna powstała tu w latach 1907–1909 i była trzecim tego typu budynkiem w mieście. Pierwszy stanął na Osieku, a drugi na Dolnym Mieście. Mieliście okazję poznać je w trakcie poprzednich spacerów („Tajemniczy zamek" i „Ptasie zakamarki"). Wszystkie pełniły podobną funkcję: za niewielką opłatą można było wziąć w nich kąpiel. Z kolei z sali gimnastycznej korzystali uczniowie pobliskich szkół. Łaźnia w Nowym Porcie najbardziej przypominała tę na Dolnym Mieście. Pomiędzy budowlami są jednak różnice. Obok łaźni przy ulicy Jaskółczej stoi budynek pomocniczy, tzw. domek palacza, w którym umieszczono część urządzeń technicznych. W Nowym Porcie urządzenia te znalazły się w budynku głównym. Na parterze były: kotłownia, suszarnia, pralnia, mieszkania służbowe i poczekalnia dla nauczycieli czekających na kąpiących się uczniów. Na piętrze ulokowano prysznice i wanny. Prowadziły do nich trzy oddzielne klatki schodowe, ponieważ łaźnia była podzielona na trzy części: dla kobiet, mężczyzn i uczniów. Panie miały do dyspozycji trzy prysznice i pięć wanien, panowie – trzy wanny i dwanaście kabin prysznicowych, uczniowie zaś mogli korzystać z dwudziestu czterech prysznicy i czterdziestu ośmiu przebieralni. Na drugim piętrze znajdowała się sala gimnastyczna i pomieszczenia takie, jak pokój dla nauczycieli czy magazyn sprzętów sportowych. Z czasem łaźnia przestała być potrzebna, ponieważ oddawane do użytku nowe mieszkania były wyposażone w łazienki, a sale gimnastyczne budowano przy szkołach. Budynek zamknięto w latach 70. XX wieku. Długo niszczał, aż postanowiono, że będzie pełnił taką samą funkcję, jak budynek łaźni na Dolnym Mieście. Przy ulicy Jaskółczej w 1998 roku uruchomiono Centrum Sztuki Współczesnej. Budynek w Nowym Porcie w 2012 roku stał się filią tej prężnie działającej instytucji kultury i otrzymał nazwę Centrum Edukacji Artystycznej Łaźnia 2. Znajdziemy tam kino KinoPort oraz bibliotekę i czytelnię. CSW „Łaźnia" organizuje warsztaty i działania edukacyjne dla dzieci, młodzieży i seniorów. Prezentuje interesujące wystawy, organizuje konferencje. Jest również partnerem projektu Gdańskie Miniatury. Osoby, które po każdym ze spacerów dobrze rozwiążą quiz, mają szansę wygrać zwiedzanie, udział w warsztatach i bilety do KinoPortu.

3 Ul. Na Zaspę 57

Nazwa ulicy wskazuje, że tędy biegła droga w kierunku Zaspy. Zaspa jest obecnie jedną z większych dzielnic Gdańska. Powstała w 1974 roku po zamknięciu znajdującego się tu lotniska.

Nazwa miejsca pochodzi od jeziora Zaspa, położonego między Nowym Portem a Letnicą, które było niegdyś największym jeziorem w okolicy. Swoje powstanie zawdzięcza Wiśle. Prawdopodobnie rzeka wylała i utworzyła duże jezioro pomiędzy wzgórzami a nadmorskimi wydmami. Albo też jezioro było pozostałością po dawnym korycie rzeki, której odnoga mogła kiedyś tędy przepływać. Duże jezioro i prawo do połowu ryb nadał mnichom z Oliwy książę Świętopełk Wielki. Cystersi nad jeziorem założyli osadę, której mieszkańcy i mieszkanki zajmowali się łowieniem ryb. Zbudowali także dom nadzorcy jeziora, określanego mianem mistrza rybackiego. Obszar pomiędzy klasztorem a jeziorem zaczęto nazywać Zaspą. Prowadziła tu droga, którą znamy obecnie jako ulicę Wyzwolenia. Jezioro było połączone z Wisłą strumieniem Gardzieja, który wpadał do rzeki

na wysokości Twierdzy Wisłoujście. Powstał nawet pomysł, aby na jeziorze zbudować port, w którym zimą stacjonowałyby okręty wojenne. Planów jednak nie zrealizowano. Zbiornik stopniowo wysychał i zarastał. Ostatecznie zanikł i dziś na jego miejscu rozciąga się łąka.

W zanikaniu jeziora swój udział mieli także gdańszczanie. Po II wojnie światowej na terenie Gdańska zalegało wiele ton gruzów ze zniszczonych i zburzonych domów. Część cegieł udało się odzyskać, ale te najbardziej zniszczone, razem z potłuczonym szkłem, leżały na ulicach. Gruz zaczęto przywozić do jeziora położonego między Letnicą a Nowym Portem i tu zatapiać. Mimo że zbiornik był traktowany jak wysypisko śmieci, nadal pozostawał pięknym akwenem, porośniętym zielenią, w którym mieszkało dzikie ptactwo i zwierzęta. Mieszkańcy i mieszkanki Nowego Portu i Letnicy chętnie tu wypoczywali, kąpiąc się, opalając i łowiąc ryby. Ostatecznie jezioro przestało istnieć, gdy przeszło na własność gdańskiej elektrociepłowni. Zaczęto tu składować odpady, w latach 1970–2011 przepompowano w to miejsce rurociągiem 2 miliony ton popiołu zmieszanego z wodą. Teren przykryto ziemią i posiano trawę. Po Zaspie pozostała jedynie nazwa ulicy w Nowym Porcie i nazwa dużej dzielnicy mieszkaniowej.

Ul. Na Zaspę

4 Ul. Ks. Mariana Góreckiego 18

Przy ulicy księdza Góreckiego znajduje się kościół parafialny pod wezwaniem świętej Jadwigi. Nowy Port długo nie miał własnej świątyni, ponieważ tereny te były słabo zaludnione. Rozwój dzielnicy wiązał się z **rozbiorami Polski**, wskutek których całe Pomorze Gdańskie znalazło się na terytorium Prus. Rozbiory przyczyniły się do upadku i zubożenia Gdańska, który był głównym portem Polski. W 1772 roku w wyniku I rozbioru Prusy przejęły większość Pomorza, w tym obszar Nowego Portu. Przy Polsce pozostał Gdańsk z Twierdzą Wisłoujście. W Nowym Porcie stało wtedy zaledwie 7 domów. Władze Prus postanowiły utworzyć tu port, aby doprowadzić do upadku handlu w Gdańsku. Osłabiony Gdańsk w 1793 roku także przeszedł pod panowanie Prus. Rozwój portu u ujścia Wisły trwał. Nowy Port przyłączono do Gdańska w 1814 roku. Dzielnica się zaludniała – w 1837 roku było tu ponad 2000 mieszkańców, w 1859 prawie 3000, a dziesięć lat później już ponad 6000. Nie było jednak kościoła. Katolicy musieli jeździć do odległej Oliwy, a ewangelicy przeprawiali się do kościoła przy Twierdzy Wisłoujście. Pierwsza kaplica powstała przy ulicy Na Zaspę 40, róg z ulicą Wilków Morskich. W 1857 roku zaczęto budować kościół z prawdziwego zdarzenia w narożniku ulic Oliwskiej i Kościelnej (obecnej Góreckiego). Budowę ukończono w 1858 roku, a w 1866 ustanowiono **parafię**. Kościół otrzymał wezwanie św. Jadwigi Śląskiej. Parafianie początkowo korzystali z cmentarza założonego w narożniku obecnych ulic Góreckiego i Wolności, a później, gdy cmentarz ten był już niewystarczający, założono nową **nekropolię** (na południe od starego cmentarza), która funkcjonuje do dziś. Dawny cmentarz zlikwidowano w 1928 roku i zamieniono w zieleniec, nazywany przez mieszkańców Nowego Portu „parkiem na kościach". W latach 60. XX wieku teren ten zabudowano. Przez długie lata działał tu słynny „Wiking" – restauracja i klub nocny. W całym Nowym Porcie znajdowały się liczne bary, gospody i lokale dla złaknionych rozrywki marynarzy i dokerów. „Wiking" wyróżniał się wśród nich rozmiarami i sławą. Obecnie na jego miejscu stoi sklep.

Ul. Ks. Mariana Góreckiego

Ulica Ks. Góreckiego początkowo nosiła nazwę Kościelnej, później Kościoła św. Jadwigi, a po wojnie Parafialnej. W 1952 roku otrzymała imię działacza komunistycznego Kazimierza Łowczyńskiego. Ostatecznie w 1990 roku uczczono pamięć księdza Mariana Góreckiego, nadając ulicy jego imię.

Marian Górecki jest bardzo ważną postacią w najnowszej historii dzielnicy. Urodził się w Poznaniu w 1903 roku, gdzie skończył **seminarium** (szkołę kształcącą duchownych) i przyjął święcenia kapłańskie. W 1933 roku na prośbę biskupa gdańskiego przybył do Gdańska, który w tym czasie miał status Wolnego Miasta. Ksiądz Górecki działał na rzecz gdańskiej Polonii, ucząc dzieci i młodzież. Wolne Miasto Gdańsk zamieszkiwali w większości obywatele i obywatelki narodowości niemieckiej, posługujący się językiem niemieckim. Ksiądz opiekował się także kaplicą polską, znajdującą się na terenie **koszar** (budynków dla wojska) przy ulicy Oliwskiej. Za swoją działalność został aresztowany już 1 września 1939 roku i uwięziony w obozie koncentracyjnym Stutthof. Tam też został zastrzelony w 1940 roku. Po wojnie ciało księdza przeniesiono na cmentarz na Zaspie. W 1999 roku ksiądz Górecki został **beatyfikowany**, to znaczy uznany przez Kościół za błogosławionego. Oprócz ulicy błogosławionego Mariana Góreckiego upamiętnia w Nowym Porcie również pomnik.

5 Ul. Oliwska 2

Ul. Oliwska

Ulica Oliwska jest jedną z ważniejszych w Nowym Porcie. Jak wskazuje nazwa, droga ta prowadziła niegdyś do Oliwy, jednej z najstarszych części Gdańska. Pierwsza informacja o osadzie pochodzi z 1186 roku. Oliwa rozwinęła się dzięki zakonowi cystersów, których sprowadził na Pomorze książę Sambor I. Cystersi osiedlali się na pustkowiach, które ciężką pracą przekształcali w tereny zagospodarowane. Dewiza zakonu brzmiała *ora et labora*, czyli „módl się i pracuj". **Mnisi** zakładali młyny, kuźnie, ogrody, stawy itd. Książęta i władcy nadawali klasztorom znaczne obszary, licząc na to, że za sprawą cystersów rozkwitną. Sambor nadał zakonowi Oliwę i okoliczne ziemie. Także kolejni władcy Pomorza zapisywali opactwu majątki, w tym obszary, na których dzisiaj znajdują się takie dzielnice Gdańska, jak Żabianka, Jelitkowo, Przymorze czy Brzeźno. Do klasztoru należały więc tereny aż do ujścia Wisły. Spowodowało to konflikt z Gdańskiem. Przedmiotem sporu stały się obszary dzisiejszego Nowego Portu. Zakon założył tu karczmy, z których czerpał dochody: „Hakową", „Balastową" i „Zachodnią". Miasto było zainteresowane tymi terenami ze względu na ich sąsiedztwo z Twierdzą Wisłoujście. Cystersi powoływali się na przywilej nadany im przez Świętopełka Wielkiego. Rada Miasta zaś argumentowała, że w XIII wieku, kiedy książę nadał ziemie zakonnikom, terenu Nowego Portu jeszcze nie było. Ostatecznie doszło do ugody i miasto wydzierżawiło od cystersów interesujące go obszary.

Ulica Oliwska oddziela część mieszkalną dzielnicy od części portowej. Znajdują się tu **magazyny** i urządzenia portowe. Ulica Solec (boczna od Oliwskiej) zawdzięcza swą nazwę wybudowanej w 1781 roku **warzelni** (zakład przemysłowy) i magazynom do składowania soli. Wśród budynków portowych nie mogło zabraknąć latarni morskiej. Pierwsza latarnia powstała tu w 1758 roku. Z czasem była udoskonalana. Ostatecznie w 1894 roku wzniesiono latarnię o wysokości 27 metrów, która stoi do dziś. W 1984 roku jej funkcję przejęła nowa wieża w Porcie Północnym, wysoka na 60 metrów. Latarnia w Nowym Porcie uznawana jest za jedną z najpiękniejszych na wybrzeżu Bałtyku. Przy jej budowie wzorowano się na nieistniejącej już budowli z Cleveland, miasta położonego nad jeziorem Erie w Ameryce Północnej. Dzięki Stefanowi Jackowi Michalakowi, który kupił i wyremontował zniszczoną latarnię w 2001 roku, obiekt jest dostępny dla turystów i turystek.

Przy samej ulicy Oliwskiej stoi jeszcze jeden charakterystyczny dla dzielnicy budynek – tzw. kościół morski, którym opiekują się obecnie franciszkanie. To dawna świątynia **ewangelików** (zwolenników reformacji). Większość mieszkańców Nowego Portu była tego wyznania.

Początkowo mieszkańcy spotykali się w warsztacie przerobionym na prowizoryczną kaplicę. Warsztat należał do **bednarza**, produkującego beczki potrzebne do transportu i przechowywania soli. Ostatecznie zdecydowano się na budowę własnej świątyni. Koszty pokrył król, dając ze swojej kasy 6000 talarów (ówczesna jednostka monetarna), a dołożyli się marynarze i kupcy, którzy przekazali 2000 talarów, oraz parafianie, którzy uzbierali 1300 talarów. W niedużym kościele znalazły się: ołtarz, chrzcielnica, ambona i organy. Kościół zbudowano z cegieł i drewna w 1841 roku. Już w 1904 roku został on rozebrany, a na jego miejscu postawiono znacznie większy budynek z cegły i granitu. Wyróżniał się sześćdziesięciometrową wieżą z podwójnym zwieńczeniem. Kościół został zniszczony w 1945 roku i odbudowany w innej formie. W podnoszeniu budowli z ruin franciszkanom pomagali mieszkańcy i mieszkanki dzielnicy. Do kościoła przylgnęło miano „morski", ponieważ modlono się w nim o szczęśliwy powrót do domu osób pracujących na morzu.

Czy wiesz, że:

- Nieudana działalność morska króla Władysława IV pozostawiła jednak trwały ślad. W celu obrony wybrzeża król kazał zbudować dwa forty. Jeden na Półwyspie Helskim, a drugi u jego nasady. Twierdze nazwano Kazimierzowo i Władysławowo. Nazwa tej drugiej przetrwała. Władysławowo jest obecnie znanym miastem wypoczynkowym z portem i pięknymi plażami.
- Zajezdnię w Nowym Porcie przebudowano w latach 60. XX wieku. Oprócz niej działa jeszcze dużo większa, ale i dużo młodsza zajezdnia we Wrzeszczu. Zajezdnie w innych dzielnicach, np. w Oliwie czy na Dolnym Mieście, zamknięto.
- Działalność Solidarności przybliża Europejskie Centrum Solidarności, zbudowane niedaleko Stoczni Gdańskiej, gdzie narodził się ruch. ECS jest partnerem projektu Gdańskie Miniatury. Osoby, które po każdym ze spacerów dobrze rozwiążą quiz, mają szansę wygrać zwiedzanie i udział w ciekawych warsztatach.
  Z kolei historię II wojny światowej poznamy dzięki muzeum, które otwarto w Gdańsku w tym roku.
- W Gdańsku znajduje się jeszcze jeden kościół św. Jadwigi. Jest dużo młodszy od świątyni w Nowym Porcie i jego patronką jest królowa Polski Jadwiga Andegaweńska, prapraprapraprawnuczka Jadwigi Śląskiej. Jadwiga Andegaweńska była córką Elżbiety Bośniaczki, córki Elżbiety gniewkowskiej, która była córką Kazimierza gniewkowskiego, syna Siemomysła inowrocławskiego, syna Konstancji wrocławskiej, córki Henryka Pobożnego, syna Jadwigi Śląskiej.
- Nazwa ulicy Kasztanowej pojawiła się w Nowym Porcie dopiero w 1960 roku. Wcześniej ulica Kasztanowa znajdowała się we Wrzeszczu, ale zmieniono jej nazwę na Antoniego Lendziona. Miano Kasztanowej otrzymała zaś ulica o niezbyt dobrze kojarzącej się nazwie: Na Gruzach.

Zdjęcia: Wikipedia
Redakcja, korekta: Anna Mackiewicz, Anna Urbańczyk
Opracowanie graficzne: Tomasz Pawluczuk
Pomysłodawczyni projektu: Małgorzata Kmicińska
Pomysłodawca cyklu: Ryszard Kopittke
Koordynacja projektu: Anna Urbańczyk

Bibliografia:

Encyklopedia Gdańska, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012.
W. Nocny, *Nowy Port. Pierwsza brama Gdańska*, Gdańsk 2005.
http://www.laznia.pl/onas,5,laznia_2.html
http://jadwiga.diecezja.gda.pl/index.php/historia-parafii
http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Spopielone-jezioro-Historia-zlikwidowanego-jeziora-Zaspa-n104188.html
http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Zobacz-portowy-kosciol-franciszkanow-n66642.html#